

Za igrzyska zapłacą mieszkańcy

Napisano dnia: 2018-02-05 13:18:50



Zgorzelczanie mają zaiste powód do radości. Oto w końcu burmistrz miasta Zgorzelec Gronicz Rafał postanowił dać ludziom posmakować nieco igrzysk. Takich prawdziwych! Z mordobiciem, krwią, potem i łzami.

Być może 12 lat urzędowania utwierdziło go w przekonaniu, że jakieś tam remonty czy choćby pobieżne załatwienie przypominających szwajcarski ser zgorzeleckich ulic (o innych inwestycjach w miejską substancję nie wspominając) to przecież takie banalne, takie prozaiczne jest, takie przyziemne.

A i kasy też nie ma na tyle (przez te kredyty co to je się brało i spłacać teraz trzeba) żeby po gospodarsku działać, naprawiać, modernizować i przekształcać. I choćby próbować gonić taki np. pięknie rozwijający się Bolesławiec, który przygraniczne miasto już dawno w tyle zostawił. Zresztą, co tu dużo gadać. Burmistrzowi słabo to rozwijanie zawsze wychodziło. Taka strefa ekonomiczna miała być przecież, Zalew Czerwona Woda zagospodarowany, że o innych sprawach, które obiecał i nie zrealizował, nie wspominając.

Czy to talentu zabrakło, chęci, wizjonerstwa, zapału czy może jeszcze czegoś, nie wiadomo.

Myślał zatem intensywnie nad czymś nowym, czymś widowiskowym, czymś, co pozwoli mu zabłysnąć niczym księżyc w pełni, zza ciężkich chmur wypełzający.

W końcu rok wyborczy i czas się otrząsnąć z błęgiego letargu... Bo chociaż wygodnie i kasa całkiem spora a i prestiż nie byle jaki, to przecież ten PiS po piętach drecze...

I w końcu wymyślił. Będzie boks! A nawet cała Gala Boksu Zawodowego. A co!

A kto za to zapłaci? No oczywiście i Pani zapłaci, i Pan zapłaci.

Ci, którzy boksu nie cierpią zapłacą jednakowoż tylko raz, na szczęście. Za to ci, którzy sport ten wielbią, zapłacą aż dwa razy. Drugi raz w kasie, nabywając bilet wstępu.

W oficjalnych zapowiedziach magistratu o wydarzeniu, które ma się odbyć już 24 lutego, nie ma choćby „maczkiem” zapisanej wzmianki o kosztach, jakie poniosą mieszkańcy w związku z tym sportowym widowiskiem. A może byłoby warto?

Aż 25 tysięcy zł dopłaci burmistrz (oczywiście z pieniędzy podatników), do tego wydarzenia. Jak tłumaczy, „opłaci się”, bo galę transmitować będzie „na żywo” Polsat Sport. Informacja zostanie również opublikowana na bokserskim portalu branżowym. Będzie więc i nazwa miasta, i logo widoczne dla całego świata miłośników boksu. Jak się przełoży w praktyce taka promocja na namacalny zysk dla miasta, tego niestety, nie wyjaśnił.

Całe 5 tys. zł dołoży PWiK „NYSA” Sp. z o.o., która to spółka z pakietem większościowym miasta Zgorzelec również zapragnęła szerokiej promocji. Po co taka promocja firmie zaopatrującej lokalne gospodarstwa domowe w wodę i odprowadzającą ścieki - nie podejmiemy się nawet próby spekulacji.

I wreszcie miejsca spółka CSR **udostępni obiekt za „darmoche”** (media, obsługa, przygotowanie etc.), również w zamian za umieszczenie swojego logo w mediach relacjonujących galę.

Oficjalnie zgorzelecki magistrat przyznaje się dołożenia na utrzymanie hali kwoty 40 tys. zł miesięcznie. Można by zatem zaryzykować twierdzenie, że miesiąc luty co najmniej podwoi tę kwotę.

Mieszkańcy Zgorzelca zapewne doskonale pamiętają solenne zapewnienia burmistrza o samofinansowaniu się nowej, „niezwykle potrzebnej” miastu hali sportowej.

Oczywiście za sprawą licznie odbywających się w tym miejscu wydarzeń kulturalnych i sportowych.

Tak miało być!

Niestety dla mieszkańców, słowa burmistrza to jedno, a życie to drugie. I dopłacać do samego utrzymania hali oraz imprez przy okazji promujących burmistrza, muszą wszyscy.

I Pani musi, i Pan musi.

Przy okazji - chyba nikt nie ma wątpliwości, że w gali boksu jednego zwycięzcę już znamy. To burmistrz we własnej osobie. Dorzucając do niej publicznego grosza, nie omieszkał się przecież przy gali boksu sam wylansować.

Co widać na załączonym zdjęciu z konferencji prasowej, transmitowanej przez TVT Zgorzelec.